

Dużo iest obecnie na rvnku domowych urzadzeń modelujących brzmienie, ale wartość jednego istotnego parametru zwiazanego z łączeniem różnych elementów w torze sygnału zazwyczai jest w nich pomijana. Poznajmy na to proste i tanie panaceum!

Motu ZBox nie potrzebuje żadnych sterowników. by prawidłowo pracować, i współgra ze wszystkimi instrumentami, bo nie wpływa na składowe harmoniczne przenoszone przez sygnał z nich.

min

Cena: 187 PLN Strona dystrybutora: www.lauda-audio.pl



Strona producenta: www.motu.com

Chociaż produkt ten miał swoją premierę ponad dwa lata temu, to warto przypomnieć o jego istnieniu, zwłaszcza w momencie rozkwitu nowego, obok grillowania, hobby Polaków - home recordingu. "Z" to zapisie fizycznym impedancja, a więc już pomału domyślamy się, o co chodzi w tym małym zgrabnym pudełku. Wiekszość z nas pewnie korzystała z przeróżnych interface'ów pomiedzy gitara a komputerem (mam tu na myśli preampy, miksery, procesory efektów) lub wpinała instrument bezpośrednio do karty dźwiekowei komputera. Niby wszystko jest wówczas w porządku, ale jeśli przypomnimy sobie o istnieniu impedancji wejściowej wzmacniacza z prawdziwego zdarzenia, uświadomimy sobie, że są to zupełnie inne wartości, niż oferują wejścia wspomnianych urządzeń. Niesie to za sobą pewne implikacje: brzmienie naszej gitary bedzie inne, niż gdybyśmy rejestrowali je we

współpracy ze wzmacniaczem z prawdziwego zdarzenia. W skrajnych przypadkach, jeśli np. korzystamy jedynie z pluginów, np. VST, wpinając się bezpośrednio do komputera, bedzie to wyraźnie słyszalne w postaci spłyconego pasma i innego, mniej naturalnego feelingu podczas gry. ZBoxa wykonano na podstawie analizy impedancii dwóch gniazd weiściowych w popularnych combo Fendera. Jest on foremnym, niewielkim pudełkiem z metalowa, niezniszczalna obudowa z dwoma gniazdami wyjściowymi i czterdziestocentymetrowym przewodem (zamontowanym na stałe) z wtykiem jack 1/4 cala, którym łączymy urządzenie z gitarą. Ponieważ Zbox nie wpływa aktywnie na poziom sygnału i składa się wyłącznie z pasywnych elementów dyskretnych - po prostu wpinamy przewód do gitary, a z drugiej strony wybieramy wyjście Hi-Z lub Low-Z. Wybór ten uzależniony jest wyłącznie od brzmienia,

To jednostka, która nie wymaga zasilania i działa w 100%

na zasadzie plug & play.

iakie chcemy uzvskać, choć wiadomo, że we wzmacniaczach gniazda Hi-Z dedykowane są instrumentom raczei z pasywna elektronika, a Low-Z sa dla tych aktywnych. Motu ZBox nie potrzebuje żadnych sterowników, by prawidłowo pracować, i współgra ze wszystkimi instrumentami, bo nie wpływa na składowe harmoniczne przenoszone przez sygnał z nich. Cytujac klasyka: genialne w swojej prostocie.

<u>ODSUMOWANIE</u>

Można śmiało uznać, że ZBox jest brakującym ogniwem pomiędzy gitarą a rejestratorem lub gitarą a dowolną jednostką przetwarzającą cyfrowo dźwięk. To naprawdę działa!